

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 80, za granicę 8 zł.
OSŁOŻENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

IX „TYDZIEŃ AKADEMIIKA” ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE od 27 - XI do 4 - XII b. r.

Sytuacja polityczna bez zmian.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W sytuacji politycznej nie ma żadnych nowych faktów. Uwaga wszystkich skierowana jest na niedzielne wybory do Senatu.

Napad na lokal Stronnictwa Narodowego.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Białymstoku minionej nocy został zupełnie zniszczony lokal Stronnictwa Narodowego przez nieznaną sprawców.

Aresztowanie kandydata ze Stronnictwa Narodowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Sokółce w środę aresztowano kandydata do Senatu z listy Str. Narodowego p. Sicińskiego celem sprawdzenia tożsamości.

Aresztowanego przewieziono do Białegostoku, gdzie nazajutrz został zwolniony.

Wielka mowa Curtiusa o zagranicznej polityce Niemiec.

BERLIN. (Pat.) Rada Związkuwa odbyła w dniu 20 b. m. końcowe posiedzenie plenarne, w którym między innymi wzięli udział kanclerz Rzeszy oraz ministrowie Curtius, Dietrich i Groener. Przedmiotem obrad były projekty ustaw rządowych, wchodzących w skład programu reform gospodarczych i finansowych oraz programu budżetowego na rok 1931/32. Rada w trzech czytaniach przyjęła jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok następny.

W przemówieniu, które wygłosił minister Curtius, mówca podkreślił związek, istniejący między programem reform gospodarczo-finansowych a zadaniami polityki zagranicznej. Bezpośrednim celem programu reform jest uzdrowienie finansów Rzeszy. Niemcy nie przekreśla planu haskiego—oświadcza minister—i nie zejda za stanowiska traktatowego, nie dąży jednak gwarantacji, że plan haski zostanie wykonany. Od czasu konferencji haskiej stosunki gospodarcze w Europie, zwłaszcza w Niemczech, uległy całkowitej zmianie. Oczywiście, że rząd Rzeszy, tylko po dokładnym rozważeniu, wystąpić może z żądaniem moratorium.

Minister zaznacza następnie, że porozumienie niemiecko-francuskie i współpraca z Francją posiadały dla Niemiec zawsze wielkie znaczenie. Jednakże strona niemiecka nie zaniedbała nigdy utrzymania i nawiązywania stosunków własnie z państwami, znajdującymi się poza kręgiem mocarstw wersalskich t. zn. ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją sowiecką. Praca w tym kierunku kontynuowana będzie również w przyszłości. Niemcy nie dają do sojuszu, opartych na wzorach przedwojennych i nie są bynajmniej zainteresowane w tworzeniu odrębnych obozów państw. Niemniej jednak, o ile między poszczególnymi rządami, powstać miałyby różnice poglądów co do zasady podstawowej polityki międzynarodowej, Niemcy stać będą zawsze po stronie tych, którzy za swój cel uważają równoprawienie i postęp. Następnie minister Curtius, nawiązując do ostatnich oświadczeń francuskiego premiera Tardieu, przeszedł do omówienia problemów rozbrojenia i rewizji. Rząd francuski pozabawiając Niemcy traktatowo zagwarantowanego prawa domagania się powszechnego rozbrojenia, zmienił dotychczasowy

swoj kurs w sprawie polityki rozbrojenia. Minister Curtius powołuje się na odnośne postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia Niemiec, w których — jak oświadcza — wyraźnie i w formie wiążącej podkreślono, że celem rozbrojenia Niemiec jest przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia. Oznacza to, że po spełnieniu przez Niemcy ich zobowiązań nastąpić musi powszechne rozbrojenie. Minister powołuje się na art. 8 paktu Ligi, zobowiązujący członków Ligi Narodów do przeprowadzenia rozbrojenia. Francuski minister spraw zagranicznych Briand mówił o dobrych i złych częściach składowych traktatu wersalskiego. Istnieją w tym traktacie z jednej strony, które nie mogą pozostać trwałym prawem w Europie, o ile nasz kontynent chce żyć w spokoju i w bezpieczeństwie. To jest przekonanie nietylko całego narodu niemieckiego, lecz jest również niezawodną prawdą. Dalej minister występuje przeciwko przypuszczeniu, jakoby polityka Niemiec rozpoczęła nagle kampanię rewizjonistyczną. Oddawna już są widoczne przeciwności między poglądami zasadniczymi elementów postępowych, a polityką skostniałego status quo. Od 11 z górą lat odwołujemy się do wskazań historii. Czyż nie jest już oddawna dla całego świata notorycznym faktem, że naród niemiecki uważa za rzecz niemożliwą pogodzić się propositu z obecnym stanem spraw, zwłaszcza na Wschodzie. Premier Tardieu myli się, sądząc, że Niemcy lekkomyślnie wysunęły ideę rewizji. Popelnia on jednak jeszcze cięższy błąd jako mąż stanu, wyrażając pogląd, że samo wysunięcie pewnych kwestyj, równoznaczne jest z wojną. W zakończeniu minister polemizował z interpretacją artykułu 19 paktu Ligi, wypowiedzianą przez premiera Tardieu i wyraził ubolewanie, że Francja już teraz zapowiada swą gotowość obronną na wypadek wystąpienia Niemiec z żądaniem zmiany stosunków, unormowanych traktatem wersalskim. Nie chodzi przytem o art. 19, jako o środek główny. Decydujące znaczenie ma zrozumienie i wola poszczególnych rządów. Gdyby bowiem nie istniał art. 19, to jednak — zakończył minister Curtius — nie skostniałyby traktaty, lecz życie narodów, określa przyszłość.

Pełnoletność arcyksięcia Ottona.

Nadzieje monarchistyczne.

BRUKSELA. (Pat.) Dziennik „Le Soir” donosi, że wczoraj wieczorem arcyksiążę Otton, w uniformie byłej armii cesarskiej, przewodniczył na obiedzie rodzinnym, w którym wzięła udział była cesarzowa Zyta, była królowa saska, księża Sykstus i Ksawery parmeński, bracia i siostry arcyksięcia Ottona, przedstawiciele legatystów węgierskich, oraz dostojnicy dworu cesarskiego w Wiedniu i Budapeszcie. 20 b. m. rano b. cesarzowa Zyta

przyjęła wiele wybitnych osobistości węgierskich i austriackich, do których wygłosiła w języku niemieckim przemówienie, stwierdzając, że arcyksiążę Otton, po dojrzeniu do pełnoletności, staje się głową rodziny panującej węgierskiej. Następnie po mszy i Te Deum, odpiewanym przez msz. Seydla, wygłosił on przemówienie, dając wyraz życzeniu, aby mógł odpiewać Te Deum nie na wygnaniu, lecz w Budapeszcie, gdzie będzie mógł arcyksię-

cia Ottona powitać stosownie do jego dostojenstwa i godności.

WIEN. (Pat.) 20 b. m., w dniu ogłoszenia pełnoletności arcyksięcia Ottona Habsburga, odbyło się w tutejszym kościele OO. Kapucynów uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli wyżsi urzędnicy cywilni i wojsko-

wi dawnej monarchii, oraz przedstawiciele arystokracji austriackiej. Po nabożeństwie obecni odpiewali hymn cesarski. Przy opuszczeniu kościoła wznoszono okrzyki w języku niemieckim i węgierskim na cześć arcyksięcia Ottona Habsburga.

Wrzenie w Hiszpanji.

SEWILLA. (Pat.) Strajkujący przewrócili kilka autobusów i tramwajów, przyczem powstał pożar. Taksówki nie kursują. Policja dokonała 4 aresztowań. Strajkujący zmusili do odwrotu wiele samochodów, zdążających do mia-

sta. Uniwersytet zamknięto ponownie. Wczoraj popołudniu nastąpiło pewne uspokojenie. Sklepy zostały otwarte. Związek syndyków wydał manifest, nakazujący zakończenie strajku o godzinie 21-ej.

Przed wyborami do Senatu.

Do mężów zaufania Listy Narodowej.

Narodowy Komitet Wyborczy zwraca się do mężów zaufania Listy Narodowej Nr. 4, aby przy wyborach do Senatu zwracali baczną uwagę na wszelkie możliwe nadużycia przy urnach wyborczych.

Należy więc:
1) przed rozpoczęciem głosowania przekonać się, czy urna jest pusta,
2) nie wydalać się z lokalu, dopóki nie zjawi się jego zastępca,
3) uważać, czy przewodniczący wrzuca tę kopertę z kartką, którą mu dał wyborca, przyczem mąż zaufania ma prawo żądać okazania sobie przez przewodniczącego koperty,
4) uważać, by po otwarciu urny nic do niej nie dosypano,
5) dbać o to, aby posiedzenie

komisji obwodowej nie było przerwane, dopóki głosy nie zostaną obliczone i protokół podpisany — nie wolno robić żadnej przerwy pomiędzy głosowaniem a obliczaniem głosów.

6) nie dopuszczając do tego, aby w lokalu, gdzie się odbywa głosowanie, agitowano, rozdawano numerki lub ulotki.

Mąż zaufania powinien żądać wpisania do protokołu wszelkich zauważonych nieprawidłowości lub nadużyć popełnionych przez kogokolwiek w czasie głosowania, lub obliczania głosów.

Mężowie zaufania oraz zwolennicy Listy Narodowej proszeni są też o niezwłoczne zawiadomienie Narod. Kom. Wybor. (Wilno—Orzeszkowej 11) o wszelkich nadużyciach wraz z podaniem świadków wiarygodnych.

Lista Narodowa Nr. 4.

Na woj. Wileńskim, obok BB, Centrolewu, oraz paru innych staże do wyborów Lista Narodowa Nr. 4. Zwolennicy obozu narodowego powinni dolożyć starań, aby na tę listę padło jak najwięcej głosów. Należy udowodnić, że mimo wszystko nie zamarły tu ideały narodowe i że żyje niezależna narodowa myśl polityczna.

Na listę Narodowej Nr. 4 w woj. wileńskim stoją na pierwszych miejscach następujący kandydaci:

- 1) Zwierzynski Aleksander, redaktor, B. poses.
- 2) Jasiński Zbigniew, adwokat.
- 3) Burhardtowa Janina, prezeska N. O. K.
- 4) Zakrzewski Michał, rolnik.

Wezwanie N. O. K.

Narodowa Organizacja Kobiet wzywa swoje członkinie i wszystkie kobiety Polki do dalszej pracy przedwyborczej. Widzimy, że nie ginie ona na marne. Mamy teraz zwiększoną o 28 osób listę posłów narodowych w Sejmie. W okręgu wileńskim pomimo niezwykle wyjątkowej agitacji przeciwników oraz niezwyklej okoliczności, w jakich odbywały się wybory, zdobyliśmy mandat i nie

straciliśmy naszych głosów. Teraz idzie o to, abysmy zrozumieli do końca nasz obowiązek narodowy, i w nadchodzącą niedzielę, abysmy, wszystkie Polki, głosowały jednolicie na Nr. 4, aby powiększyć liczbę senatorów, oddanych duszą i sercem narodowi.

Prosimy o dalsze zgłaszanie pomocy w biurze przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 od godziny 11-ej do 3-ciej.

Ustalenie wyniku wyborów w okręgu wileńskim.

Komisja wyborcza na okręg wileński dopiero wczoraj, po trzech dniach uciążliwych narad, skończyła swą pracę. W toku obrad ciągle wypływała sprawa sfałszowanych numerków czwórki i siódemki, złożonych w pow. wileńskim w dużej liczbie. Numerki te, rozrzucone w wielkiej ilości i podstępem wciskane do rąk niewiadomych wyborców, miały, jak wiadomo, na odwrotnej stronie napisy: „Lista Stronnictwa Narodowego”, lub „Związek obrony prawa i wolności ludu”. Komisje obwodowe unieważniły około 2 tysięcy takich kartek wyborczych, a centrolewu stracił z tego powodu mandat, gdyż zabrakło mu 652 głosów.

Ostatecznie okręgowa komisja wyborcza ustaliła następujące liczby:

POKŁOSIE WYBORCZE.

Co się dzieje na poczcie? Dopiero teraz otrzymujemy od prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego” z dalszej prowincji informację, że w wielu egzemplarzach naszego pisma, otrzymanych z poczty, znajdowano odezwy i numerki Bezpart. Bloku

Współpracy z Rządem. Jest to nadużycie, popelnione przez jakichś urzędników pocztowych, gorliwych zwolenników B. B.

Ponadto komunikują nam również, że drukowane na jednej szpalcie „Dziennika Wil.” czwórki, dochodzą do niektórych miejscowości poprzekreślone ołówkiem. Zwracamy się do Dyrekcji Poczty z prośbą, aby zapobiegła tym skandalicznym nadużyciom.

Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Koleżanki i Koledzy!

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dniach od 27 listopada do 4 grudnia b. r. odbędzie się IX Tydzień Akademika. Akcja ta ma na celu zgromadzenie niezbędnych funduszy na pomoc dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Osiągnięcie tego celu całkowicie jest zależne od sprężystości i należytej organizacji Tygodnia Akademika. W tym celu potrzebna jest współpraca jaknajszerszego ogółu młodzieży akademickiej.

Nikt od pracy uchylić się nie może—dobro wszystkich zrzeszonych w samopomocy wileńskiej winno być bezwzględnie celem każdego studenta (tki).

Wszyscy do pracy. Wyniki finansowe akcji Tygodnia zależą bezwzględnie od wysiłku zbiorowego szerokich rzesz młodzieży akademickiej.

Jeżeli w czasie „Tygodnia Akademika” zwracamy się do społeczeństwa z apelem o przyjdzie nam z pomocą—to przez gremjalny udział całej młodzieży w wymienionej akcji musimy dać dowód, że kwestja pomocy niezamożnym kolegom nas obchodzi, jest dla nas sprawą palącą, że bez jej rozwiązania niemożliwym jest normalny rozwój nauki w Polsce.

W latach ubiegłych rąk do pracy nie brakło—zbiorowy wysiłek mas akademickich Uniwersytetu Stefana Batorego umożliwił postawienie samopomocy koleżeńskiej na szerokich i mocnych podstawach.

Z sum zdobytych w ubiegłych tygodniach Akademika uzyskaliśmy własną Kolonję wypoczynkową w Legaciszkach, zreformowaliśmy i utrzymujemy Mense, Ognisko, miejsca w Domu Zdrowia w Zakopanem, przeznaczamy na pożyczki dość okazałe sumy—nie możemy więc pozwolić by wysiłki lat ubiegłych poszły na marne, nie możemy więc zaprzepaścić tych placówek, musimy przyjąć z pomocą tym wśród nas, którym warunki materialne nie pozwalają na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

Tydzień Akademika blisko. Stawajmy więc zgodnie do pracy, nie szczędźmy wysiłków, aby i tegoroczna akcja celem zgromadzenia funduszy na pomoc młodzieży akademickiej wypadła jaknajpomyślniej.

Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego.

Wilno, w listopadzie 1930 r.

Zgłoszenia do pracy przyjmowane są w biurze Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego IX Tygodnia Akademika codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. 10—12 pp. i 5—7 wiecz. ul. Wielka 24, lokal Ogniska Akademickiego) do dnia 24 listopada b. r.

Jednocześnie Zarząd Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. przypomina, że w myśl swojej uchwały nie udzieli żadnych świadczeń swym członkom, którzy nie wezmą udziału w akcji IX Tygodnia Akademika.

Drobne wiadomości.

Ujęcie groźnego bandyty.

LWÓW. (Pat.) Dzienniki donoszą, że funkcjonariusze policji ujęli poszukiwanego od kilku tygodni Opatowskiego, pochodzącego z Łodzi, herszta bandy rabusiów, która dokonała w centrum Lwowa kilka głośnych napadów rabunkowych. Dwaj inni członkowie tej bandy po uwięzieniu popełnili samobójstwo. Prasa przewiduje, że Opatowskiemu grozi kara śmierci.

Burze na Bałtyku.

GDYNIA. (Pat.) Straty spowodowane ostatnią burzą, jaka panowała w tych dniach na Bałtyku, sięgają, w g obliczeń tutejszego urzędu, wysokości przeszło miliona złotych. Najwyższe straty przypadają na port Gdyni.

Tornado.

NOWY YORK. (Pat.) Donoszą z Oklahoma-City: Nad miasteczkiem Bethany, położonym o 12 km. od Oklahoma-City, przeszedł tornado, w czasie którego 25 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany. Burza zniszczyła 200 budynków. Ulewa była tak gwałtowna, że uniemożliwiła akcję ratunkową. Na ulicach woda dochodziła do wysokości 30 cm.

Do Kanossy.

MOSKWA. (Pat.) Ogłoszono oświadczenie Bucharina, w którym uznaje on swoje błędy ideowe i wyraża skruchę z powodu swej przynależności do t. zw. prawego odchylenia.

Pożar rezerwaruaru benzynowego.

BUKARESZT. (Pat.) Donoszą z Ploesty: Niezwykłej siły eksplozja gazowa spowodowała pożar rezerwaruarów towarzystwa naftowego „Astra Romana”, zawierających 500 wagonów benzyny. Cały zapas benzyny spłonął doszczętnie. Płomienie wzniosły się na wysokość 60 metrów. Z powodu eksplozji zestrzęsły się domy w całym mieście. Szkody obliczają na 30 milionów lei. Ofiar w ludziach nie było.

A gdy odejdziesz — bywaj zdrow.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 20 b. m. o godz. 11.50 opuścił Warszawę doradca finansowy przy rządzie polskim p. Charles Dewey. P. Deweyowi towarzyszą małżonka, syn oraz kierownik biura p. Allen.

Nowy poseł węgierski.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 20 b. m. przybył do Warszawy nowomianowany poseł węgierski dr. Piotr Matouska z małżonką.

Elegancki Sportsmen zaopatruje się zawsze w sweater, pulower i wszelką modną galanterję
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZEK FRLICZKA
w Wilnie, Zamkowa 9, tel. 6—46. 714—40

4 W niedzielę dn. 23-XI wybory do Senatu 4

W całym województwie Wileńskim głosujemy na

Liczyć czy ważyć?

Było to przed przewrotem majowym. W związku z wyborami do Sejmu pisał podówczas naczelny publicysta „Słowa”, że niesprawiedliwym jest... obliczać głosy, należałoby je raczej — ważyć, gdyż nie sposób przecie stawić na równi głosu profesora uniwersyteckiego z głosem żonatego też uniwersytetu.

„Słowo” w ten sposób chciało dać do zrozumienia, jakoby po jego stronie była elita umysłowa, podczas gdy Stronnictwo Narodowe rzekomo opiera się jedynie na najszerzych, najmniej kulturalnych warstwach.

Czy tak jest istotnie? — wykażemy, że nie.

Pod adresem „Słowa” i tych wszystkich, którzy reprezentują jego kierunek, którzy z takim lekceważeniem odzywali się o szerokiej masach, ceniąc jakoby tylko arystokrację umysłową, no i... rodową, pragniemy dziś skierować zapytanie: poco było w takim razie rozwijać tak szaloną, demagogiczną, jarmarczno-hałaśliwą propagandę? Czy przy pomocy takich środków przemawia się do... profesorów?

Albo tak często niestety stosowane argumenty... pałki, czy za ich pomocą przyszkolone zwolenników kulturalnych, szlachetnych wolnych obywateli, nie obarczonych dziedzicznie psychiką niewolniczą?

Albo znowu nacisk moralny i materialny, który wywierano na wyborcach — któż się mu poddawał? Oczywiście charaktery słabe, mniej wartościowe, tchórzliwe, podczas gdy jednostki moralnie wyższe nie sprzedawały przekonania swych za miskę soczewicy — i te właśnie byli i są po naszej stronie.

Rzucmy okiem na mapkę wyborczą, podaną przez „Słowo”, którą reproduujemy w numerze niniejszym jako wielce wymowny dokument, przyjrzyjmy się wynikom wyborów w poszczególnych okręgach, a dowiemy się, że w dzielnicach zachodnich sanacja, mimo niesłychanych wysiłków, uzyskała zaledwo 20 proc. podczas gdy na kresach wschodnich zdobyła zwycięstwo niemal 100 procentowe.

Nie potrzeba chyba wyjaśniać kto stoi na wyższym szczeblu kultury: profesor, kupiec, przemysłowiec poznański, rolnik pomorski, robotnik śląski — czy też niepiśmienny, ciemny polesz, pićszuk lub białorusin z pod bolszewickiej granicy.

Zresztą nawet na naszych wschodnich terenach większe miasto (zwłaszcza Wilno) z większym procentem inteligencji wykazywały daleko więcej samodzielności przy głosowaniu niż zabita deskami wieś, gdzie tryumf „jedynki” istotnie był kompletny.

Gdyby skądinąd słuszny pomysł „Słowa” z przed kilku lat—

Z prasy.

Przed wyborami do Senatu.

„Robotnik” w ten sposób zachęca do licznego udziału w wyborach do Senatu:

Wybory obecne do Senatu mają większe znaczenie, niż dawniej. A to ze względu na następujące:

Przedewszystkiem — sprawa Konstytucji. Poprzedni Sejm miał przywilej dokonania zmiany Konstytucji zwykłą większością bez udziału Senatu. Z przywileju tego Sejm nie mógł korzystać, gdyż Rząd do tego nie dopuścił. Obecnie nowa ustawa konstytucyjna musi przejść przez obie izby i wymaga większości 2/3 głosów. Rząd nie posiada takiej większości w Sejmie i będzie musiał szukać sojuszników poza klubem B. B. Może ich znaleźć, może nie. Ponieważ jednak Senat ma tu swój ważki głos, należy dołożyć wszystkich sił, by jego skład był bardziej demokratyczny, niż skład Sejmu i w miarę możliwości wpływał na polepszenie ustawy konstytucyjnej, przyjętej przez Sejm.

Rola Senatu.

Senat w ubiegłej kadencji, dzięki marszałkowi p. Szymańskiemu, utracił zupełnie to znaczenie, jakie miał poprzednio za marszałkowania Trampczyńskiego. Wyniki wyborów sejmowych sprawiły, że teraz rola senatu może się podnieść. „Gaz. Warszawska” słusznie podkreśla:

Jedyną rolę Senatu nie może być wpływać na zmianę rządu, co Konstytucja nasza przyznaje tylko Sejmowi, a co wyborami sejmowymi zostało na pewien czas przesądzone, — to jednak pozostały dwie bardzo ważne dziedziny pracy państwowej, w których Senat może poprawić, względnie nawet całkowicie zastąpić Sejm. Dzielniemi temi są ustawodawstwo i kontrola nad działalnością rządu.

B. B. nie zawsze jest solidarny wewnątrz. Były już w poprzednim Sejmie i Senacie przykłady różnych głosowań.

Wynika z tego, że kierunek prac ustawodawczych nowego parlamentu nie jest bynajmniej przesądzony istnieniem — nieznacznej zresztą — większości rządowej w Sejmie, a dalej, że wysiłek w kierunku wzmocnienia narodowego i katolickiego przedstawicielstwa w Senacie nie tylko nie jest bezcelowy, ale jest prostym obowiązkiem obywateli.

W jeszcze wyższym stopniu odnosi się to do zagadnienia kontroli. Tutaj już nie opierając się znowu na doświadczeniu i opiniach czeloznego posta B. B. p. Józefa Piłsudskiego — możemy z całą pewnością przewidzieć, że stronnictwo rządowe, czyli większość Sejmu będzie dążyła do ograniczenia prawa kontroli parlamentu, względnie zamienienia go w nic nie znaczącą formalność.

Senat, pozbawiony większości prorządowej, nie mając wpływu na zmianę rządu, może jednak wypełniać zadanie kontroli, którego Sejm nie będzie mógł uskutecznić.

Szanse wyboru takiego Senatu i to wzmocnionego nie od lewej lecz od prawej strony, są zupełnie realne. Nie tylko dlatego, że czynne prawo wyborcze do Senatu ma element światły, a więc z natury rzeczy bardziej umiarkowany, ale też w obecnej sytuacji i dlatego, że listy senackie są w zasadzie zwierzdzone, co poprawia znacznie szanse obywateli w województwach: warszawskim, lubelskim i krakowskim.

ważenia głosów — był praktycznie wykonany, jesteśmy pewni, że nie B. B. ale my zdobyliśmy większość absolutną. Co zaś do sanacji, to obawiamy się, że w chwili najwyższego swego tryumfu znelazłaby się wobec balazarowego: *mene tekel, ufarsin*.

Dwa dni tylko dzieli nas od wyborów do Senatu. W wyborach tych, jak wiadomo, bierze udział bardziej dojrzała część społeczeństwa, mniej wrażliwa na jarmarczny reklamę

Jak wyglądają twierdzenia o Str. Nar. po wyniku wyborów.

Ze strony B. B., a w szczególności jego skrzydła t. zw. zachowawczego („Czas”, „Dzień Polski”, „Dziennik Poznański”, „Słowo”) od pierwszej chwili po rozpisaniu wyborów rzucono hasło: — Wybory rozgrywają się tylko między B. B. a Centrolewem, a wszystko inne będzie startem w wyborach i szkoda tracić głosy na te listy.

Ludzie mają prawo do tego, by im mówiono prawdę. Jeśli ktoś mówi nieprawdę, a okaże się to w właściwej chwili, mają prawo ci, co wierzyli, do nieufności i do wymówek. Tak jest i w tym wypadku, tembardziej że obok bezimiennego podawania ustawicznego w dziennikach o tych tego hasła, występował z niem także niektórzy harcownicy imienni.

M. in. prezes jednej z grup zachowawczych B. B., p. Józef Wielowiejski, w oświadczeniach ogłoszonych w pismach tego odłamu („Dzień Polski” z 28-go ub. m. i „Dzień Pozn.” z 29-go ub. m.) twierdził:

„Przeważająca większość kraju zajęła już dziś pozycję, dzieli się na dwa przeciwne obozy, oparte na dwóch zasadniczych przeciwległych koncepcjach ustrojowych: koncepcji socjalistycznej i koncepcji kapitalistycznej. Jedna dąży do państwa, opartego na zasadach marksizmu, druga do państwa silnego, opartego na zasadach gospodarczych i finansowych. Syntetyzują je i symbolizują w tej chwili dwie osoby: Towarzysz Daszyński i Marszałek Piłsudski. Wszystkie inne listy odgrywają w rezultacie tylko drugorzędą rolę i zasadniczo nie wchodzi w grę. Każdy głos, który padnie na te listy, będzie wystrzałem w próżnię.”

Jak dzisiaj wygląda p. Józef Wielowiejski jako przewidujący polityk? Czy 65 głosów w Sejmie to jest próżnia? Czy nie lepiej było zachować więcej powściągliwości?

Na tę samą drogę wszedł wice-minister oświaty ks. Żongolowicz, który w ogóle w swych mowach wyborczych znacznie przekroczył granice, jakiego mu wskazywało jego stanowisko jako duchownego, a który m. in. oświadczył także („Słowo” z 12 b. m.) o odłamach politycznych wchodzących w rachubę:

„Jednym będzie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, sformowany na stanowisku Polskiej Mocarstwowej, drugim Blok Centrolewowy. Te dwa obozy polityczne stożą walkę, która zadecyduje, jaką przyszła Polska ma się stać. Wszystkie inne stronnictwa polityczne, występujące w konkurencji wyborczej, jeśli się znalazły w przyszłym Sejmie, stanowiąc będą jedynie drobne fragmenty, jedynie małe grupki, którym w walce zasadniczej, walce tych dwóch sił, które wymieniliśmy, żaden udział nie przypadnie, bo starte zostaną w tej walce, bo niczem nie będą w stanie na jej tle się zaakcentować.”

i tanią demagogię „jedynki”. Daje to nam pewność, że skoro przy wyborach do Sejmu, w niesłychanie trudnych warunkach potrafiliśmy bez mała podwoić nasze szeregi — z wyborów do senatu wyjdziemy silniejsi jeszcze. Jedynym, prawdziwym wrogiem naszym, to apatia i zniechęcenie, którymi zbyt łatwo ulegamy. Tego wroga musimy pokonać; wszyscy, jak jeden mąż, staniemy przy urnach wyborczych — a zwycięstwo naszym będzie.

Jakże znowu wygląda teraz ks. Żongolowicz ze swemi twierdzeniami o starciu Stronnictwa Narodowego?

Twierdzenia te nieprawdziwe miały... szlachetny cel odrywania głosów Stronnictwu Narodowemu. Trudno było zwałcać jego dążenia i trudno było p. Wielowiejskiemu twierdzić, że p. Burda i Sanojca i Stapiński są bardziej umiarkowane usposobieni niż Stronnictwo Narodowe, a ks. Żongolowiczowi trudno było twierdzić, że innowiercy i jawni wrogowie Kościoła na liście BB. są lepsi niż przedstawiciele Stronnictwa Narodowego. Więc ci granice wyborczy omiaili sobie tę trudność twierdzenia, że w ogóle nie warto głosować na Str. Nar., gdyż jest ono w zaniku.

A teraz przyszła chwila przypomnienia tych twierdzeń.

Już przewidywania.

Żydowski „Nasz Przegląd” już snuje przypuszczenia na temat przyszłych stosunków w Sejmie. Między innymi podkreśla:

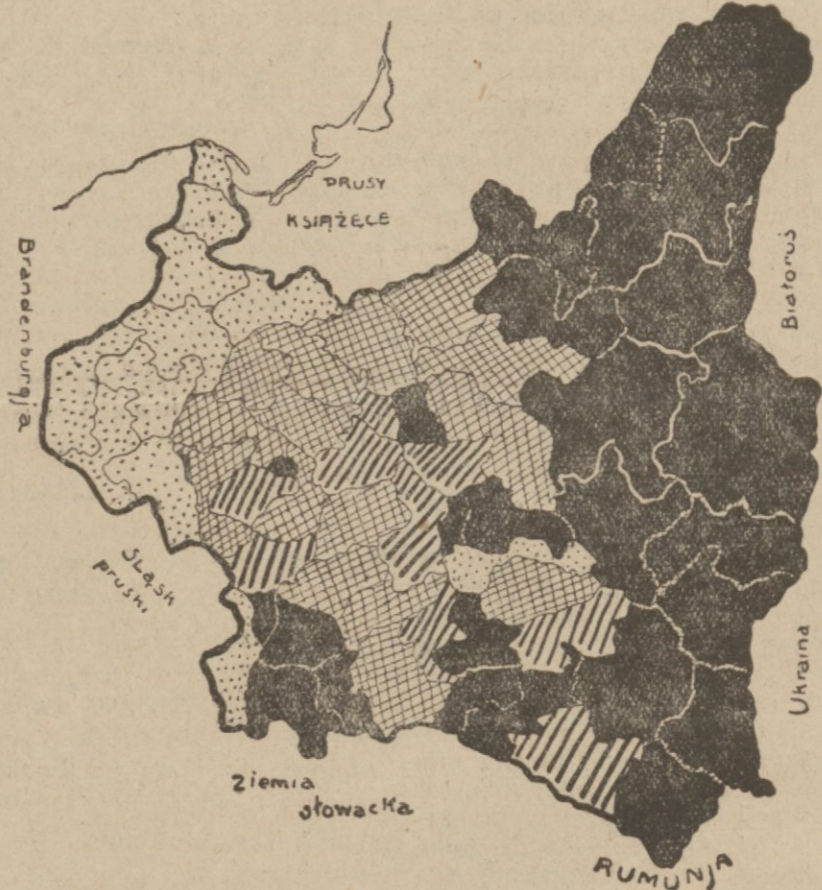
Z wywiadu przedstawicieli klubu B. B. wynika, że droga do porozumienia się z lewicą nie jest zamknięta, że nie jest wyłączony flirt z chadecją, że zaciśnięcie pokój w bibliotece sejmowej będzie znowu świadkiem rendez - vous przeciwników politycznych.

Może to zbyt pośpieszne zapowiadanie flirtów politycznych. Zbyt wiele nagromadziło się różnic i niechęci wzajemnych. Chociaż Bóg raczy wiedzieć...

A dalej idą przewidywania, już zupełnie prawdopodobne.

Jedną rzecz nie wróci więcej do sejmu. Mianowicie sprawa Czechowicz. Zresztą nowy sejm wraz z senatem powołają nowy Trybunał Stanu.

POUCZAJĄCY DOKUMENT.



„Słowo” wileński podało ku chwale „jedynki” powyższą mapkę, na której, kolorem czarnym oznaczone zostały te dzielnice, gdzie B. B. zyskał czas wyborów absolutną większość. Jest to zaiste pouczający dokument ciemnoty i oświaty: z niezwykłą wyrazistością odcinalą się ziemie wschodnie, najniższe stojące pod względem kulturalnym, nieświadomie politycznie i narodowo. Bardziej pogłębione nie można było wyrazić istotnej wartości „tryumfu” sanacji.

Dodać wypada, że kilka mniejszych czarnych plam na zachodzie oznacza te okręgi, gdzie listy Nr 4 i 7 były unieważnione.

W cyfrach wyraża się to następująco: Wschód dał B. B. 94 procent głosów — Zachód tylko 20 proc.

Stosunki polsko - czeskie.

PRAGA, (Pat). Po trzydniowej dyskusji sejm przyjął do wiadomości umowę z Polską o podziale gminy m. Cieszyna. Dyskusja w tej sprawie dała spo-

W tym Trybunale większość członków składać się będzie z kandydatów klubu Bebe. Dziela starego sejmu pójdą w ten sposób na długo w zapomnienie.

Czy tylko na długo? Polska staje się krajem niespodzianek.

„Lud przemówił”.

Tak się sugeruje organ naczelny sanacji „Gazeta Polska” w artykule o wynikach wyborów p. t. „A kiedy przemówił Lud...” przez duże L. Tylko, niestety, były takie obszary w Polsce, gdzie lud (przez małe l) siedział do wyborów, nic nie mówiąc. A tam, gdzie przemówił, to B. B. nie otrzymał wcale tak wiele mandatów: na Śląsku w Wielkopolsce, na Pomorzu, w północnych okręgach B. Kongresowce. Tam „lud” nauczył się już trochę mówić.

Zresztą mniejsza o to. „Gazeta Polska”, druzgocąc ową przemową Ludu wszelaką opozycję, zapowiada teraz unormowanie stosunków w pracy państwowej.

Poraz pierwszy w odróżnionej Polsce będziemy mieli większość sejmową nie skłócającą doraznie z partyjnymi zlepkami, nie tworzoną przy złośliwym stółku wzajemnych targów, zawierających chwilowe zawieszenie broni, partyjnych politycznych, ale większość ideowo jednolitą, a programowo uzgodnioną, większość, która nie ma swych własnych drobnych prywatno - partyjnych interesów, tworzoną i zrealizowaną do twórczej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i tylko dla Niej.

Zobaczymy wkrótce, jak to ta nowa większość, „ideowo jednolita, a programowo uzgodniona” będzie normalizowała nasze stosunki wewnętrzne i zagraniczne. Jeżeli tak, jak jest „ideowo jednolita, a programowo uzgodniona”, to będziemy ładnie wyglądali!

Ż LITWY.

„Lietuvos Aidas” o porozumieniu z Polską.

KOWNO. (Tel. w.). „Lietuvos Aidas” w dalszym ciągu omawia kierunek polityki zagranicznej Litwy i między innymi zapytuje prasę opozycyjną, dlaczego ludowcy i chrześcijańscy demokraci w swoim czasie nie doszli do porozumienia z Polską, pomimo że ich przedstawiciele jeździli do Warszawy i innych miast, gdzie spotykali się z Polakami. Nikt im nie broni pojechać do Warszawy i zabłysnąć tam swoimi zdolnościami dyplomatycznymi — pisze „Lietuvos Aidas” — i przybyć im się udało dość do porozumienia z Polakami i odzyskać Wilno, będą oni owacyjnie witani na Litwie. Dość do porozumienia z Polakami nietrudno pod warunkiem zrzeczenia się zabranego przez nich kraju, ale czy można — pyta dziennik — wyrzucić się tego kraju dla dobrych stosunków z Polską.

Przedstawiciel Rosji opuści Kowno.

KOWNO. (Pat). Obecny przedstawiciel Rosji sowieckiej w Kowno Piotrowski został odwołany z zajmowanego stanowiska.

Litwa — „oszukiwane państwo”.

W piśmie niemieckim „Völkischer Beobachter”, wydawanym przez Adolfa Hitlera, ukazała się notatka p. t. „Litauen spottet über die deutsche Republik” (Litwa drwi z republiki niemieckiej) nast. treści:

„Z powodu zachłannego postępowania litewskiego prezesa Dyrektora Rejgisa, obaj niemieccy członkowie Dyrektora byli zmuszeni zrzec się pełnienia swych obowiązków i ustąpić. Rejgis, którego jeszcze przed porozumieniem geneńskim popierał rząd litewski, prowadził nawet i po reorganizacji Dyrektora w dalszym ciągu swój dyktatorski system rządów, nie licząc się z życzeniem niemieckich członków Dyrektora. Jak słychać, Rejgis otrzymuje instrukcje dla siebie wprost od rządu litewskiego z Kowna, ponieważ stosunki między prezesem Dyrektora a litewskim gubernatorem są również napięte.

W kraju Kłajpedzkim w związku z rozstrzygnięciem tej sprawy zauważa się wielki niepokój. Nowy to dowód, w jak smutnej sytuacji znalazły się Niemcy, skoro to małe Schwindelstaat (oszukiwane państwo) ośmieliło się zająć podobne stanowisko.

„Liet. Aidas” zaopatruje te notatki w nast. komentarz:

„Chociaż to pismo jest organem niemieckich szowinistycznych i radykalnych pravicowych elementów, jednak podorny ton pod adresem Litwy jest zbyt zachwały i arogancki. W związku z tą notatką komendant kraju Kłajpedzkiego zakazał debitu „Völkischer Beobachter” na terenie kraju Kłajpedzkim na cały czas trwania stanu wojennego.”

Na „bursztynowym” brzegu.

Jak wiadomo, niedawno na wybrzeżu kłajpedzkim szalała burza, która wyrządziła rybakom znaczne straty. Ta sama burza jednak dała im możliwość wzbogacenia się, fale morskie bowiem wyrzuciły na brzeg wiele bursztynu, który rybacy zaczęli zbierać. Niektórym z nich udało się zebrać kawałki bursztynu wagi około 1 funta. Jeden z miejscowych rybaków w ciągu całego dnia zebrał bursztynu zgorą na 3 000 litów.

Jan Śniadecki.

W 100-ną rocznicę zgonu wielkiego uczonego.

Jeśli Hugo Kollataj, w epoce reformy uniwersytetu wileńskiego, pisał do Jana Śniadeckiego: „Gdyby w Wilnie światło nie było zajaśniało, możeby ono zgasiło dla Polaków i ich mowy”, to któż więcej od tego Śniadeckiego przy czynił się do spotęgowania siły tego światła wiedzy u nas, któż mocniej wpłynął na oświetlenie piękności myśli ojczystej w nauce, jak nie ów, tyle poważany swego czasu przez Kollataja, luminarż wyższych uczelni naszych, Jan Śniadecki.

Dzisiaj oto, w setną rocznicę zgonu jednego z najzasłuższych rektorów w Polsce, godzi się przypomnieć parę dat z jego życia, tytułów prac jego znakomitych, nadmienając przy tem, że w ciłej ustroni leśnej, w Jaszunach podwileńskich, znajduje się grób jego, z niepomiernie do jego zasług, skromnym nagrobkiem, oraz, że Wilno nie posiada dotychczas żadnej monumentalnej, ku czci Jana Śniadeckiego, pamiątki. Brat genialnego Jędrzeja au-

tora *Teorii jestestw organicznych*, był rodem z Wielkopolski, przyszedł na świat w Żninie, pod Gniezdem w r. 1756. Kształcił się w Poznaniu w kolegium Lubrańskiego. W r. 1772 wstąpił Jan Śniadecki do uniwersytetu krakowskiego, który po 3-ach latach ukończył ze stopniem d r a filozofii i jednocześnie w akademii rozpoczął wykłady algebry.

Po zreformowaniu przez H. Kollataja akademii, mianowany został profesorem statyki, hydrauliki i logiki.

W r. 1778 w celach naukowych udał się J. S. do Niemiec, Holandji i Francji. W Getyndze, pracując nad siły, bardzo podupadł na zdrowiu i wkrótce opuścił to miasto. W r. 1780 przybył do Paryża dla kształcenia się w chemii, mineralogii i literaturze. Tu też zapoznał się z najznakomitszymi ówczesnymi uczonymi.

Posel hiszpański Arando zaproponował naszemu młodemu uczonemu posadę astronoma w Madrycie na nader dogodnych warunkach, lecz Śn. będąc jednocześnie zawezwany przez Komisję Edukacji Narodowej, powrócił tu, do Krakowa, na stanowisko prof. matematyki w akademii krak.,

gdzie też w następnym roku wykładal i astronomię. Wówczas to Śniadecki został sekretarzem akademii, członkiem rady, wizałtorem i organizatorem szkół prowincjonalnych. W założonym przez się obserwatorium, poświęcił się sprostzeniu astronomii, jakowych zbiór ogłoszony został w „Efemerydach” i gdzieindziej. Śniadeckiego zatrudniały nie tylko nauki ścisłe, lecz zajmował się on też gorliwie losami samej akademii, jako obrońca jej fundusów w czasie powierchy krajowej. Działalność powyższą kreowała mu powszechne uznanie i szacunek.

W r. 1795 Śniadecki na skutek wydarzeń politycznych zmuszony był opuścić z zajmowanego stanowiska i schronić się do Galicji, gdzie też w samotności oddał się gorliwie swym pracom naukowym.

W r. 1801 został mianowany jednym z najpierwszych członków Warsz. Tow. Przyj. Nauk. W r. 1802 udał się Śn. zagranicę, gdzie też spędził 2 lata na wiedzaniu najlepszych obserwatorów w Niemczech, Francji i Włoszech. Wróciwszy do kraju, zachęcony był przez H. Kollataja i Tadeusza Czackiego do przyjęcia obowiązku

astronoma obserwatora w Wilnie, gdzie też po Hieronimie Stroyńskim obrany został rektorem i urząd ten sprawował do r. 1814 włącznie.

Za rządów Jana Śniadeckiego pogłębione zostały, matematyka, medycyna i nauki przyrodnicze w Wilnie. Również troskliwie opiekował się on szkolnictwem niższym i średnim. Przedewszystkiem absorbowowała Śniadeckiego matematyka, wszelako i inne gałęzie wiedzy lubił i usiłował szerzyć. Najgoręcej miłował język ojczysty, przestzegając jego czystości i piękności.

Charakterystycznym był jego stosunek Niemców; bo oto akademicka *Szenekatarynka* wileńska tak o naszym uczonym głosiła: „Oto profesor Śniadecki, Nieprzyjacieli niemiecki chce, żeby i Polacy, Też brali się do pracy.

Czasu najfilsa Francuzów w 1812 r. potrafił Śniadecki zaskarbić wyjątkowo względy cesarza, jakoż widocznie imponowała Napoleonowi I-mu i iście olimpijska postawa, powaga oraz wielki takt Śniadeckiego, który stąd miał zapewnić bezpieczeństwo mienia uniwersyteckiego.

Zrzekłszy się rektorstwa, pozostał jednak tu na stanowiskach astronoma i członka komisji edukacyjnej litewskiej, aż do r. 1825, kiedy to otrzymawszy żądaną dymisję, przeniósł się do Jaszun i gdzie dokonał pełnego trudów i zasłużonej chwały wśród ziomeków i obcych, żywota 21-go listop. 1830 r.

Przy sposobności nadmierny, że za swych czasów studenckich niejednokrotnie gościł w Jaszunach Juliusz Słowacki, którego Jan Śniadecki faworyzował. Wspominał nieraz potem autor *Amabellego* czasy swych romantycznych uniesień w Jaszunach

Archiwum miejscowe, w którym Ignacy Baliński odnalazł przed dwudziestu laty 11 nieznanych listów Słowackiego, może zawierać jeszcze skarby nieogłoszonych manuskryptów i samego Jana Śniadeckiego. Wie o tem najlepiej uczonego S. Dicksztejn, autor doskonałego artykułu o Śniadeckim, pomieszczonego w *Albumie biograficznym zasłużonych Polaków i Polek XIX st.* (Edyc. M. Chelmońskiego).

Do najcenniejszych dzieł Jana Śniadeckiego należą: *Geografia, czyli opisanie matematyczne i fi-*

zyczne ziemi (War. 1809), *Rozprawa o Koperniku* (War. 1802), *Zywoł uczonej i publicznej Marcina Poczobta* (Wil. 1810), *Zywoł literacki Hugona Kollataja* (Wil. 1814), *Trygonometria kulista analitycznie wyłożona*.

Nadto ogłosił Śn. bardzo wiele prac astronomicznych, specjalnych, niedkież rozpraw filozoficznych, niektóre z tych ostatnie skierowane były przeciwko Kantowi.

Wiele materiału biograficznego, tyczącego się Jana Śniadeckiego, zawierają *Pamiętniki* Michała Balińskiego (Wil. 1865).

Świat naukowy polski składa dziś hold powinny wielkiemu męzowi wiedzy, szczególniejszemu protektorowi dawnej wszechszkoły Wileńskiej, Należał Śniadecki z pewnością do najświetniejszych rektorów uniwersytetu Wil., a był o tyle szczęśliwszym od brata swego, Jędrzeja, zmarłego w 1838 r., że nie doznał tragicznego końca wszechszkoły wileńskiej.

M. Junosza.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 18-4.

[Komitet Główny Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego ogłosił odezwę następującą:

POLACY!

Uplynie niebawem sto lat od chwili, gdy Polska, pamiętniejszy, 29 listopada roku 1930, porwała za broń przeciw Rosji. Wspomnienie tej walki, choć przegranej ostatecznie, było i będzie zawsze szczególnie drogiem Polse. Nikt nie podał nam wówczas dłoń pomocnej, choć cała Europa obawiała się potężnej Rosji Mikołajewskiej, a niepodzielna sympatja ludów była po naszej stronie. Przeciwnie, zewsząd zamknięto granice nasze, nie przepuszczając broni, amunicji, a nawet środków lekarskich; nikt nie wystąpił przeciw temu, że Prusy, przez swą pomoc pośrednią, umożliwiły w końcu zwycięstwo Rosji. Odsobnieni, zdani na swe sily, nie straciliśmy, mimo to, ducha, wobec tak przeważającego liczbą i środkami nieprzyjaciela; na jego przemoc, odpowiedziliśmy zdrowieniem naszej sily moralnej. Wielkopolska, Galicja i Kraków podały Królestwu dłoń, wysyłając tak licznych ochotników, sprzęt, pieniądze. Litwa powstała i to w chwili, gdy zdawało się, że nieprzyjaciel stłumi już napępowanie powstania, i w swym pierśmi powstrzymała długi dziesiątki tysięcy żołnierza rosyjskiego, zdążającego nad Wisłę. Nie szczędziliśmy ofiar z krwi i mienia; po Grochowie, po Ostrołce, tworzyliśmy i uzbieraliśmy nowe wojska, i znowu stawiali do walki. Żołnierz nasz zadziwił świat swą odwagą i wytrwałością, wyrwał wyrazy szacunku nawet z ust nieprzyjaciela. Z niczego prawie, stworzyliśmy szybko własny przemysł wojenny. Zapali i poświęcenie Polaki wśród tej walki, były tak wielkie, ogarniały ludzi tak całkowicie, że nawet nowe nieszczęście, które spadło wówczas na nas, straszna epidemia cholery, nawiedzająca po raz pierwszy Europę, przeszła prawie niepostrzeżenie, nie wywołując żadnego wstrząsu. Doprowadziliśmy przez to do cudu prawie; malutkie Królestwo Polskie o własnych silych osadziło w miejscu ogromną armję rosyjską, zmusiło ją do odwrotu z pod Warszawy i później zadało jej ciężkie porażki; w końcu, przy pomocy Litwy, sprawiło, że nieprzyjaciel długi walczył z nami o sily równych niemal. Nikt w Europie nie spodziewał się tego; nie przypuszczano, żeby wojna z nami, stała się tak ciężkim kryzysem dla obrzydłej Rosji. W końcu, gdy Rosja oparła się o Prusy i stamtąd czerpała żywność, amunicję, sprzęt, ulegliśmy przemoc. Rząd, sejm, wojsko, wolały odrzucić układy ze zwycięską i pójść na emigrację, byleby nie plamić honoru narodowego. Była

ciem spisku centralny komitet partji komunistycznej, który mieszczą się w osobnym gmachu na Placu Czerwonym, z obawy przed zamachem spiskowców, przeniesiono do Kremla. Urzędy sowieckie, mieszczące się na Czerwonym Placu, są strzeżone przez gesty kordon wojsk G. P. U. Do spisku należał również szereg wybitnych komunistów z Kaukazu, a m. in. osobisty przyjaciel Stalina, Ordżonikidze.

DZIŚ
w RADJO



GODZ. 20-15
S. Prokofjew
(fortepian)
G. Fitełberg
(dyr.)

Sroda Literacka.

Na ostatniej Srodzie Literackiej Z.Z.L.P. podejmował p. L. Pomirowski, znakomitego krytyka literatury polskiej.

Po krótkim przewiozeniu powitalnym p. W. Hulewicz, p. Pomirowski wygłosił odczyt p. t. „Romantyzm w literaturze współczesnej”. Na początku prelegent określił charakter romantyzmu XIX wieku.

Romantyzm jest to walka wyobrażenia o życie, iżby się samo stało życiem. Człowiek jest terenem walki tych dwu światów: wyobrażonego i rzeczywistego życia i jest też pomiędzy niemi ogniwem. Człowiek jest wyrazicielem tego, co jest, i tego, co ma być. To też jest zarazem jedną z najsilniejszych dzwigni tradycji i szermierzem postępu.

W tej walce w literaturze XIX w. z jednej strony wystąpił romantyzm, jako forma rzeczy, które sobie wyobrażamy, z drugą, jako forma rzeczy dokonanych; z jednej strony fantazyjność i świat duchowy, z drugiej racjonalizm, biorący życie tylko tak, jakim ono jest.

Ideowo-filozoficzny sens romantyzmu polega na tem, że stosunek człowieka do świata jest wojujący. Jak człowiek walczy ze światem, tak świat walczy z człowiekiem. Walka która jest drogą życia, kultury i postępu, nie może osiągnąć nigdy ostatecznego rezultatu, gdyż „przeciwicy” stosują podobne metody walki, co powoduje pewnego rodzaju przymierze.

Dzisiejszy romantyzm nie może być taki sam, jak romantyzm XIX w., gdyż stosunek człowieka do świata i świata do człowieka nie jest stały. Przed wiekiem jednostka — uczucie, marzenie — górowało nad światem; dziś jest odwrotnie: rzeczywistość faktów panuje nad życiem indywidualnym człowieka. Warunki, wytworzone przez wojnę, i niesłychany rozwój techniki przytłaczają świat uczuć. Człowiek chce swą egzystencję utrzymać — rozszerza się teren tematyczny literatury i sięga do życia chłopów czy robotników.

Prąd dzisiejszy różni się też od dawnych prądów realizmu, naturalizmu czy pozytywizmu. Pisarze tamtych okresów dawali zmysłową reprodukcję wrażeń, — realista dzisiejszy chce sięgnąć do źródeł rzeczywistości; dawny realista atakował życie od zewnątrz, dzisiejszy atakuje je od wewnątrz. Badamy dzisiaj nawet zjawiska irracjonalne, np. szukamy przyczyn i źródeł snów i t. p.

Dzisiejsze dzieła literackie jednych zachwycają, drugich oburzają. Oburzenie to płynie stąd, że pisarze biorąc nowe tematy, nie mogą znaleźć nowych dróg formy; z dysharmonji, jaka zachodzi pomiędzy starą formą i nową treścią.

W dyskusji, w której zabierali głos p. K. Leczycki i p. H. Romer, p. Pomirowski m. in. zaznaczył, że nie można stawiać zarzutu współczesnej polskiej literaturze, że pozostaje w tyle za literaturą europejską. Nasza literatura stoi na poziomie zachodnio-europejskim, mając równocześnie swoje zabarwienie narodowe.

sss

Ofiara zbrodni.

Koło majątku Tarnowszczyzna, gm. Tarnowskiej, pow. lidzkiego, znalezione w krzakach ukryte zwłoki jakiegoś mężczyzny i wokół nich rozsypane w większej ilości Nr. 19 i odezwy tego stronnictwa. Głowa ofiary jest zmasakrowana i trudna do rozpoznania z powodu bliskiego wystrzału strumem. Zachodzi przypuszczenie, że jest to robotnik Czerniak, wysłany przez p. Harniewiczę przed kilku dniami z odezwaniami i numerkami do wsi Murowanka. Policja w Białohrudzie wszczęła dochodzenie, zabezpieczając zwłoki na miejscu.

Zniszczenie linii telefonicznej na odcinku granicznym Kołyszce—Rudziszki.

Na odcinku granicznym Kołyszce—Rudziszki nieustaleni narazi sprawy zniszczyli linię telefoniczną na przestrzeni kilku kilometrów. Sabotażyści poprzecinali przewody telefoniczne pomiędzy dowódcami baonów KOP., celem uniemożliwienia połączenia się w sprawach służbowych. Równocześnie w kilku miejscach wycięto przeszło 100 metrów drutu. Władze śledcze w sprawie tej wszczęły energiczne dochodzenie. (d).

DO KOBIET

w sprawie IX Kongresu Przewodniczkowej w Wilnie.

Wkrótce bo już w dn. 7 i 8 Grudnia r. b. zbierze się w naszym mieście Kongres Przewodniczkowej, w czasie którego będą obradowały rozmaite sekcje: lekarska, szkolna, kolejowa, wojskowa i duchowieństwa o metodach zwalczania alkoholizmu w Polsce, w rozmaitych Jej warstwach społecznych w tem i młodzieży.

Sądze, że kobiety, zainteresowane się muszą tym Kongresem. Kobieta — czy to żona, czy matka, czy siostra, jest jedną z najpierwszych ofiar, w którą uderza klęska alkoholizmu, jej przedewszystkiem życie zamienia się nieraz w pasmo bolesnego tręgniwa bez wyjścia.

Alkohol, jak wiadomo powszechnie, zatrąwa w dosłownem tego wyrazu znaczeniu, nie tylko ciało, lecz i ducha, spada przekleństwem na potomstwo w postaci rozmaitych powikłań i chorób cielesnych i psychicznych.

Trzeba by na wzór T-wa St. Wincenciego & Paulo, utworzyć Grono Pań Miłosierdzia nad tonącymi w alkoholizmie osobnikami, nad ich rodzinami i młodzieżą, zwalczając zło w samym zarodku, zakładając, że się tak wyrażę — tamy, przeciw zalewającej nas powodzi alkoholowej.

W dniach Kongresu powinniśmy stanąć na obrady już jako zorganizowana i zwarta jednostka w „Sekcji Pań”, powinniśmy omówić i obrat metodę walki z tem najgorszem i powszechnym złem.

Aleksandra Markiewiczowa.

Zapisywać się do „Sekcji Pań” można w Biurze Kongresu, które jest czynne codziennie od godz. 6-7 i wieczorem, przy ul. Uniwersyteckiej Nr 3 w Gmachu Uniwersytetu — wejście od placu Napoleona. Telefon Nr 3-48.

DOSKONAŁE PRZYLEGAJĄCE
PUDRY MAJOLA



W PROSZKU I PRASOWANE

Z sali sądowej.

Echa awantury w Związku Studentów-Białorusinów.

Przed kilku miesiącami głośną była awantura rozegrana w lokalu Związku Akademików Białoruskich przy ul. Wileńskiej Nr 8, gdzie starły się ze sobą dwie wrogie sobie polityczne grupy młodzieży białoruskiej.

W sali wymienionego Związku w dniu 24 marca b. r. z okazji 12-iej rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi z inicjatywy studentów białorusinów t. zw. „demokratów” odbywało się zebranie, w czasie którego Stanisław Stankiewicz miał wygłosić odczyt n. t. „Rozwój białoruskiej myśli niepodległej”.

Kiedy jednak prelegent rozpoczął referat na salę wdarła się grupa młodych ludzi, która przy okrzykach antypaństwowych rzuciła się na uczestników zebrania, łżąc ich i bijąc, wskutek czego poważniejsze obrażenia odnieśli Sergiusz Soroko i Eugeniusz Bar-

Zlikwidowanie szajki koniokradów.

Władze policyjne przy pomocy organów KOP zlikwidowały niebezpieczną szajkę koniokradów, grasującą w powiecie wołyńskim.

W ręce władz wpadła cała szajka wraz z jej hersztem Iwanem Bobrzykowem, cyganem. Koniokradzi zdolali w ciągu ostatniego miesiąca skraść około 12 koni, które sprzedawane były na targach pobliskich i dalszych miasteczek województwa wileńskiego i nowogródzkiego. (d)

tel. Niezależnie od tego napastnicy porozbijali szyby w oknach oraz rozleli jakąś ciecz cuchnąca, uniemożliwiająca obrady.

Wreszcie wspólnymi silymi gospodarze lokalu zdolali wyprzeć napastników, którzy z ulicy jeszcze demonstrowali roznosząc hasła bolszewickie.

Wdrożone dochodzenie ostatecznie ustaliło, iż między innymi w awanturze brali udział współpracownicy sekretariatu białoruskiego włościano-robotniczego klubu poselskiego: Julian Sakowicz, Włodzimierz Mozol, Bazyli Łukaszuk, Filip Masłowski, Leon Miluk i Jan Szycki, znani władzom bezpieczeństwu, jako działacze K. P. Z. B., a wobec tego urząd prokuratorski postawił ich w stan oskarżenia.

Wczoraj sprawa ta znalazła się przed III-im wydz. karnym sądu okręgowego, któremu przewodniczył p. sędzia Wacław Brzozowski przy udziale pp. sędziów Bobrowskiego i Szpakowskiego. Oskarżenie wnosili wiceprokurator p. Rutkiewicz.

Z pośród oskarżonych nie stawili się Miluk i Szycki, których sąd uznał za zbiegłych i polecił ścigać ich listami gończącymi.

Inni podsądni do winy nie przyznali się, twierdząc, iż na miejscu zajścia nie byli, a polityką się nie interesują.

Po zbadaniu świadków, wysłuchaniu oskarżenia i mów obrończych adw. adw.: Petrusiewicz, Zasztowt-Sukienickiej i Smilga, sąd uznał Sakowicza, Mozola i Łukaszyka za winnych udziału w zbiegowisku, które dopuściło się gwałtu (art. 122 k. k.) i skazał każdego z nich na osadzenie w więzieniu przez rok jeden, z zaliczeniem odbytego aresztu prewencyjnego.

Podsądnego Masłowskiego sąd uniewinnił. K o s.

Sprawa b. białoruskich posłów komunistycznych w Sądzie w Nowogródku.

Prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku złożył do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko b. posłom komunistycznym Józefowi Gawrylukowi i Flegonkowi Wołyńcowi oskarżonym z art. 51 i 129 K. K.

Gawryluk i Wołyniec w dniu 14 października 1928 roku na wiecu wygłosili w Żelaźnicy powiatu baranowickiego antypaństwowe przemówienia rzucając do zebranych wrogie Państwu Polskiemu hasła.

Przed odpowiedzialnością która ich czekała w 1929 roku ochroniły ich mandaty poselskie. W roku bieżącym po rozwiązaniu Sejmu zostali oni zaaresztowani i osadzeni w więzieniu oczekując zasłużonej kary.

Z Rosji sowieckiej.

Kampanja bezbożników przeciwko Bożemu Narodzeniu już się zaczęła.

(Kap.) Komunikują nam z Moskwy, że związek bezbożników sowieckich na specjalnych kursach w Leningradzie wyszkolił już 300 agitatorów, którzy niebawem mają rozjechać się do poszczególnych okręgów, aby w związku ze zbliżaniem się świętem Bożego Narodzenia przeprowadzić kampanję antyreliijną. Hasłem bezbożników jest: „Nikt do kościoła w Boże Narodzenie!”

Postanowiono również wzmocnić akcję antyreliijną w innych krajach Europy.

Wykrycie spisku.

W związku z podaną przez nas wiadomością o aresztowaniu gen. Blüchera podaje „Vorwärts” berliński następujące szczegóły:

Zarys dziejów polskiej tajnej oświaty na ziemiach wschodnich.

VIII.

Komitet pań w Wilnie miał przeszło 600 członkiń. W pierwszym roku po wybuchu wojny, stworzony przez księżnę Michalową Ogińską z Plungian, prowadził gospodarstwo w szpitalach dla rannych i straż samarytańska. Po wejściu Niemców już zajmował się tylko starymi i dziećmi, ewakuowanymi do Wilna od początku wojny. Komitet pań otworzył trzyklasową szkołę i ochrone z wyżywieniem dla stu przeszło dzieci, panie i panienki zajmowały się nauczaniem, dokarmianiem, odziewaniem. Kierowniczką szkoły była p. Teodora Kończanka dziś D-rowa Mayowa. „Jako nauczycielki i dozorczynie pracowały w szkole i ochronie: trzy panny Muchlińskie, pp. Iza Umiaszowska, Alina Kognowicka, Roubianka, Suszycka, pani Zahorska, Skirmuntówna, p. Ludwika Huszczo, p. Paszkiewiczowa wykwalifikowana ochraniarka i inne. Księżna Ogińska, przez sto-

sunki swoje, otrzymywała nieraz dla komitetu pań, całe wagony z odzieżą dla dorosłych i dla dzieci, z zagranicy, z różnych kolonij polskich jak z Trewiru. Z Wielkopolski przywiozła raz pociąg z żywnością samarytanka poznańska ks. Taida Radziwiłłówna, co było w czasie głodu wielkiem dobrodziejstwem.

Księżna Ogińska należała też do Komitetu Eduk., składając pieniądze ofiary, gdyż Komitet Eduk. wobec mnóstwa zbłąkanych sierot, zwożonych z bliskich terenów wojny, musiał płacić za większą część wpisów w szkołach, których liczba z czasem wzrosła do 400. Wydatki Kom. Ed. wynosiły miesięcznie kilkanaście tysięcy marek na subsydia Zarejestrowały się w Kom. jeszcze dwa Stowarzyszenia: „Związek nauczycieli szkół powszechnych”, jako oddział Stow. Nauczycieli i Wychowawczyń, oraz „Katolickie Tow. Polskiej Szkoły Ludowej”, b. porządnie i umiejętnie prowadzone szkoły na prowincji, pod opieką duchowieństwa.

Najście bolszewików na Wilno w r. 1919 było nowym tragizmem, który musiało Wilno prze-

żyć. Mnóstwo osób zostało uwięzionych i skazanych na śmierć za działalność swoją. Ofiary obrony Kościoła i ks. Mukermana, porwanego do niewoli, odbyły się w sercu Wilnian i zwiększyły tylko gorliwość i opór narodu. Przy końcu już swego pobytu w Wilnie, bolszewicy zażądali kategorycznie usunięcia nauki religji ze szkół polskich. Kiedy Komitet debatował, że opór wyrwie szkoły z rąk polskich i młodzież skądże na zagłodzenie, ta młodzież i wszystkie dzieci, samorzutnie i jednogłośnie zaprotestowały przeciw usunięciu nauki religji ze szkół. One to zadecydowały tę sprawę i musiało to zaimponować bolszewikom. Swoją drogą szukali pomsty.

Prezes Węslawski był wtedy chory na zapalenie płuc. Chorego bolszewicy powlekli do więzienia i zamierzali wywieźć go jako jeńca do Rosji. Zrobiliby to napewno, gdyby nie adwokat Wróblewski, uznany przez nich, który wytłumaczył im, że wywożenie takiego chorego, skazanego na śmierć, na nic im się nie przyda, bo zrobi jednego więcej męczennika, a ludność rozdrażni. Tym

sposobem ocalał i wyzdrowiał Dr. W., by długi jeszcze walkom polaków przewodniczyć.

Wtrącił też w tym czasie p. Stanisława Jarockiego do więzienia jako organizatora młodzieży w oświacie i opozycie przeciw ich tutaj rządów. Po miesiącu zamknięcia — umknął przed czerewyczką. Jarocki rzeczywiście od r. 1898 był twórcą i kierownikiem wśród młodzieży gimnazjalnej kół samokształcenia. Kola te objęły szkoły miejskie i zawodowe. Miały one autonomję — swój zarząd, wybory. Wprawiało to młodzież do parlamentaryzmu przyszłego, i rozszerzało horyzonty polskiej myśli. Nauka polonistyki, odczyty, biblioteczki tajne, objęte były statutem, ściśle przestrzegany i chowanym jak skarb przez zakopywanie w butelce do ziemi.

Kół takich w Wilnie było 28 — młodzieży należało około 300 osób, przetrwały kola te kilkanaście lat, aż do wprowadzenia polonistyki do szkół rządowych, po wojnie japońskiej, a kola dyskusyjne i odczytowe aż do inwazji wschodnich i zachodnich. Dużo osób, dziś na pewnych stanowi-

skach, może sobie przypomni, co owe kola samokształceniowe i dyskusyjne pod kierunkiem ich twórcy, dawały im w czasie tej ciemnej nocy niewoli. Z nich wyszli: dzisiejszy dyrektor stacji rolniczej doświadczałnej w Bielnakoniach p. Wacław Łastowski. Dzisiejszy prof. (Iniw. wileń. ekonomista p. Władysław Zawadzki, p. Gościcki Józef, inż. w Warszawie, w Wilnie dziś znany mecenas p. Zbigniew Jasiński, p. Stefan Narębski, architekt miejski, p. Józef Dmochowski, ziemianin, p. minister Staniewicz, p. Zdzisław Kleszczyński — zwycięzca w konkursie na wiersz o ks. Józefie Poniatowskim i autor wielu znanych utworów wierszem i prozą. — I tytu, tytu innych...

Bujny rozwój młodych unysłów poszukiwał często dróg dalekich, i przeskakując przez naród pograżał się w ludzkości, jak ówczesny członek kół samokształcenia p. Mieczysław Niedziałkowski, ale zawsze był w tem rozmach młodzieńczy i rozwój horyzontu myślowego tak strasznie zaciemnianego uciskiem wrogów.

Szła już Wolność i Niepodległość. Ludwika Życka.

KRONIKA.

Z miasta.

— Na szkołę polską za granicami państwa. W dniach najbliższych rozpocznie się zbiórka ofiar na ten cel. Zbiórka odbywać się będzie za pomocą sprzedaży 10-cio groszowych znaczków w kasach teatrów i kinematografów wileńskich.

— Dziennikarka francuska w Wilnie. W przejeździe do krajów nadbałtyckich bawiła w Wilnie pisarka i dziennikarka francuska, p. Jadwiga Bricon, która od pewnego czasu przebywa w Polsce, badając stosunki społeczne i narodowościowe.

Sprawy administracyjne.

— Inspekcja posterunków P. P. pow. wileńsko-trockiego. Komendant P. P. pow. wileńsko-trockiego kom. Dubowski wyjechał wczoraj na inspekcję posterunków P. P. w Landwarowie i przewodniczyć będzie odprawie komendantów posterunków P. P. d

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej, na którym stwierdzono rozwój biblioteki miejskiej. Wobec zwiększenia się frekwencji postanowiono dla biblioteki zakupić kilkadziesiąt nowych książek. Następnie komisja rozpatrzyła i zatwierdziła statut miejskiej szkoły rzemieślniczej doształcającej oraz postanowiła wyasygnować na rzecz doształcających szkół zawodowych o 50 proc. więcej subsydium w stosunku do subsydium zeszłorocznego. d

Handel i przemysł.

— Narada w sprawie nowej ordynacji podatkowej. Onegdaj w lokalu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej odbyły się narady radców Izby nad sprawami, związanymi z projektem nowej ordynacji podatkowej.

Narady te miały charakter opiniodawczy w związku z odbywającym się zjazdem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie, który zajmuje się specjalnie zagadnieniem reformy podatkowej. d

— Brak otwartych wagonów na przewożenie drzewa. Na skutek memorjału wniesionego przez związek kupców i przemysłowców drzewnych w Wilnie do władz kolejowych w sprawie braku otwartych wagonów dla przewożenia drzewa, w związku z wzmożonym ruchem transportów węgla, Ministerstwo Komunikacji wydało Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zarządzenie aby do dnia 30 listopada r. b. w razie braku wagonów otwartych, podstawiano dla przewożenia drzewa wagony kryte bez doliczania 10 proc. dodatku.

Odpowiednie stacje załadowcze mają zaznaczyć na frachtach, że kryte wagony podstawione były zastępczo tak, aby kupcy drzewni mogli korzystać z ulg przewidzianych w taryfie związkowej, która zastrzega stosowanie ulg tylko przy użyciu wagonów otwartych.

— Jednolity program Iniar-ski. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie opracowuje zasadniczy program Iniar-ski. Sprawy tą zajmuje się komisja Iniar-ska Izby na podstawie wyczerpujących referatów przedstawionych przez biuro Izby. W tym celu cały szereg posiedzeń komisji poświęcono omówieniu linii wytycznych polityki Iniar-skiej oraz ustaleniu konkretnego programu polityki Iniar-skiej na szereg lat. Do współpracy z Izba powołani zostali przedstawiciele Wileńskiego T-wa Iniar-skiego, zrzeszenie Eksport Lnu, władze administracyjne i banki. d

— Świadczenia pochodzenia na len. W związku z kryzysem w przemyśle Iniar-skim, spotęgowanym dumpingiem sowieckim, Francja, jak wiadomo, nie przyjmuje lnu sowieckiego. Wobec powyższego Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wszystkim eksportującym len wystawia świadectwa pochodzenia, bez których len nie będzie wpuszczony na teren Francji. d

— W Wilnie powstaje spółdzielnia tkacka. Wkrótce ma powstać w Wilnie Spółdzielnia Tkacka. Koncepcja organizacji takiej spółdzielni powstała w związku z likwidacją kursów tkackich w Wilnie. Między innymi zadaniem nowopowstającej spółdzielni będzie utrzymanie nadal tych kursów. d

— Spęd bytła w Wilnie. W ubiegłym tygodniu na targ miejski sprzedano 1892 sztuki bytła, z czego sprzedano na konsumpcję miejscową 1860 sztuk, a na konsumpcję pobliskich gmin 32 sztuki. Za 1 kg. bitej wagi placono 1.30—1.50 gr., nierogacizna od 1.90—2.10. Spęd bytła ożywiony, nierogacizny słaby ze względu na panującą zarazę świń. (d)

Sprawy akademickie.

— Na walnym zebraniu Kasy Zapomogowej Med. Pol. St. U. S. B. powołano przez akklamację Zarząd z poprzedniej kadencji z prezesem kol. Fundowiczem na czele. Ponownie mianowany Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes—Fundowicz Stefan, vice-prezes—Siemaszko Władysław, skarbnik—Sylwanowicz Czesław, sekretarz—Mazur Stanisław. Referent Konk. Naukowych—Sylwanowicz Marjan. Zarząd Kasy Zapomogowej urzęduje codziennie w lokalu Stow. Bratniej Pomocy (Wielka 24) między godz. 7—8 wieczorem.

— Inauguracja roku w Akademickiej Drużynie Harcerskiej im. ks. A. Mackiewicza. Uważni czytelnicy wileńskich czasopism spostrzegli zapewne od kilku miesięcy wzmianki o Akadem. Dniu Harcer, tyżące się jej powstania i pracy organizacyjnej—obecnie występuje ona po raz pierwszy nazewną, pragnąc zaznajomić społeczeństwo z ideami starszego harcerstwa. To też zapraszamy wszystkich, kogo te sprawy interesują na inaugurację, która będzie miała miejsce w niedzielę 23 b. m. Początek o g. 5 punkt. (Ognisko Akadem.—Wielka 24).

— Apel do Młodzieży Akademickiej. Wileński Komitet Akademicki wzywa ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoro do wzięcia jak najliczniejszego udziału w jutrzejszych uroczystościach Obchodu 100-lecia Zgonu Wielkiego Rektora Wszechnicy Batorowej—Jana Śniadeckiego.

Zbiórka młodzieży akademickiej ze sztandarami dnia 21 b. m. o g. 10 i pół na dziedzińcu Piotra Skargi.

— Sobótka w Ognisku Akademickim. W najbliższą sobotę, dnia 22 listopada b. r. odbędzie się w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24) ostatnia przed Adwentem „sobótka” taneczna. Początek o godz. 9 wiecz. Stroje dowolne. Humor obowiązuje bezwzględnie. Bufet na miejscu; do tańca przygrywa wyborowy kwartet. Wstęp dla akademików za okazaniem legitymacji, dla osób obcych—karty wstępu, które w ilości ograniczonej wydaje Zarząd Bratniej Pomocy w godzinach urzędowych.

— Czarna Kawa IX-go „Tygodnia Akademika” W dniu 29 listopada 1930 r. w Salonach Kasy Garnizonowej odbędzie się „Czarna Kawa” IX-go „Tygodnia Akademika”. Początek o g. 9 w. Wstęp 6 zł. dla akademików 3 zł. Zaproszenia można otrzymać u pań gospodyń, lista których zostanie ogłoszona lub w Biurze IX-go „Tygodnia Akademika” (ul. Wielka 24) w godz. 13—14 i 19—20 codziennie z wyjątkiem świąt.

Z życia stowarzyszeń.

— Zebranie Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P. odbędzie się w dniu 7 grudnia w niedzielę, o godz. 12 w lokalu Biura L. O. P. P. przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

— Nowe sekcje przy Stow. Kupców Chrześcijan w Wilnie. Przy Stow. Kup. Chrześc. w Wilnie ma być wkrótce zorganizowana sekcja przedstawicieli handlowych. Jednocześnie z tem ma być zreorganizowana sekcja pierniczo-pismienicza. d

— Posiedzenie wydz. III Tow. Przyj. Nauk odbędzie się dziś o godz. 6-ej w Seminarjum Histor. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym: Referat dyr.

W. Gizbert - Studnickiego p. t. „Czy Reytari został pochowany w Hruszówce”? Wybory zarządu III Wydziału i Redaktora „Ate-neum Wil.”

Poczta i telegraf.

— W agencji pocztowej Kroszyn k Baranowicz (pow. Baranowicz) z dniem 13 b. m. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Sprawy szkolne.

— 25-lecie walki o szkołę polską. 25-lecie walki o szkołę polską obchodźć będzie Wilno w dniu 14 grudnia w niedzielę. Święcenie tej rocznicy przez Wilnian, organizuje komitet pod przewodnictwem prof. Parczewskiego. Obchód odbędzie się w godzinach popołudniowych w teatrze Miejskim na Pohulance.

Kronika policyjna.

— Echa zajścia przy ulicy Sojjaniki. W uzupełnieniu notatki naszej o przygodzie woźnych magistrackich przy ul. Sojjaniki, dowiadujemy się, że wymienieni w niej Korsak i Jahonet w zajęciu udziału nie brali. Inaczej przedstawia się również sprawa Ptaka, który jak się okazuje napadnięty został przez grupę żydów i tak silnie poturbowany, że opatrzeniem jego musiało zająć się Pogotowie Ratunkowe. Ptak znajduje się na swobodzie.

— Złodzieje grasują na Zarzeczcu. 19 b. m. Plotowska Zofja (Popławska 3) zameldowała o kradzieży z jej mieszkania różnej garderoby na sumę 716 złotych. W toku dochodzenia wyjaśniło się że sprawcami kradzieży są zawodowi złodzieje Kulakowski Stefan i Donder Antoni ps. „Kolpak” bez stałego miejsca zamieszkania, którzy po dokonaniu kradzieży zbiegli.

— Zasypany ziemią. Podczas rekultywacji góry we wsi Góry pod Wilnem został zasypany ziemią robotnik Streccki Julian (Subocz 37). — Strecckiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakuba. (d)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś Surguczeva „Skrypcze jesienne”.

— Teatr miejski w „Lutnia” Dziś komedia S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucił mnie Madame”.

Popołudniówki niedzielne. W Teatrze na Pohulance „Młody las” J. A. Hertza.

W Teatrze „Lutnia” komedia Bira-beau „Mała grzesznica”. Ceny miejsc niższe.

Koncert Polaro.

Staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego odbędzie się w czwartek dnia 27-go listopada r. b. w sali Teatru „Lutnia” koncert, z udziałem fenomenalnego barytona oper włoskich, francuskich, szwajcarskich i niemieckich Paolo Polaro.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 368 mtr.

Program:

Piątek, dnia 21 listopada 1930 r.

11.58. Sygnal czasu.

12.05—12.50—Kabaré (płyty).

13.10. Kom. meteor.

13.50. Lekcja francuskiego.

16.30. Koncert popularny (płyty).

17.15. „Jan Śniadecki (w setną rocznicę zgonu) odczyt wgł. Władysław Dziewulski, prof. W. S. B.

17.45. Koncert z Warsz.

18.45. Kom. L. O. P. P.

19.10. Kom. rolniczy.

Z POGRANICZA.

Zatrzymanie młodych chłop-ców na granicy.

Na odcinku granicznym Borkowszczyzna w pobliżu osady Mohilanka patrol KOP zatrzymał dwóch chłopców, którzy usiłowali nielegalnie dostać się do Rosji sowieckiej. Zatrzymanymi okazali się 17 letni Marjan Żaluga i 18 letni Jan Darowski z Warszawy.

Chłopcy ci, będąc namówieni przez agitatorów komunistycznych, zapragnęli poznać zachwalany przez komunistów „raj bolszewicki”.

Obu chłopców odesłano do Warszawy. d

Z BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Zamknięcie kościoła i uwięzienie kapłana w Łohojsku.

Z pogranicza donoszą, iż w ubiegłą niedzielę w miasteczku Łohojsku, w Mińszczyźnie, zamknięto kościół katolicki. Proboszcza zamkniętej świątyni uwięziono do Mińska.

Jako powód zamknięcia świątyni, podano rzekomo kontrowersyjne wystąpienie ks. proboszcza przeciwko Sovietom.

Ludność katolicka tej parafii wystosowała do władz sowieckich obszerny memorjał, żądający otwarcia świątyni i zwolnienia duszpasterza. (d)

GIEŁDA

WARSZAWA 20.X (Pat.)

Waluty i dewizy:
Londyn 43,33¹—43,44—43,23.
Nowy York 8,915—8,935—8,895
Nowy York telegr. 8,924—8,944—8,904.
Paryż 35,05—35,14—34,96.
Praga 26,45—26,51—26,39.
Stokholm 239,55—240,15—238,95.
Szwajcaria 172,95—173,38—172,52.
Wiedeń 125,57—125,88—125,26.
Włochy 46,72—46,84—46,60.
Berlin w obrotach prywatnych 212,61.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 100—102,
Premjowa dolarowa 56,50, 5^o Konwersyjna 46,40, 7^o Stabilizacyjna 82, 8^o L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94, Te same 7^o 83,25, 8^o L. Z. T. K. Przem. Polskiego 87,50, 4^o 81,50, 5^o 81,50, 5^o warszawskie 58,25, 8^o warszawskie 74,50—74,25—74,50, 8^o Częstochowy 68—67,25, 8^o Lublina 62, 8^o Łódź 70,50, 10^o Radomia 80,50, 10^o Siedlec 80, 3^o pożyczka budowlana 50.

Akcje:
Bank Polski 162,50—163, Puls 57, Cukier 36—36,50, Węgiel 39,50—39,75, Lipoc 25, Modrzejów 13—12,50—13,50, Ostrowiec s. B. 47—47,50, Rudzki 15, Starachowice 16,50—17,25—16,75, Borkowski 4.

WARSZAWA, (Pat.) 20 b. m. w drugim dniu ciągnięcia I-szej klasy 22-giej Prłskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrana 100 tys. zł. padła na Nr. 187.086, 50 tys. zł. Nr. 187.570 i 20 tys. zł. — Nr. 100.609.

19,25. Muzyka z płyt.
20,00. Pogadanka muzyczna.
20,15. Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. poświęcony twórczości S. Prokofiewa
23,00. Spacer detektorowy po Europie.

ZNAKOMITE UZNANE ZA NAJLEPSZE ŻĄDAJCIE

Wódki, Likieri i Wina

F. Stefan GENELI & S-ka S-KA AKC. W WARSZAWIE.

MIEJSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 3

Od dnia 19 do 26 listopada 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: „Hrabia Monte Christo” Dramat romantycznych przygód bohatera kiego żeglarza, Edmunda Dantessa w 2-eh serjach, 20-tu aktach. W rolach głównych: Jean Angelo, Lil Dagover i Bernard Goetzke. Serja I — aktów 10. Wyświetla się od 24 do 26-XI wł. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów 19 do 23-XI wł. Serja II — aktów 10. Wyświetla się od 24 do 26-XI wł. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Jego najlepszy druh”.

Pokój

umeblowany, jasny, duży, ciepły ze wszelkimi wygodami z opalem i światłem do wynajęcia Przejazd dom № 7, (przed kościołem św. Piotra i Pawła) domy urzędnicze. 4248

Duży pokój z wejściem niekierującym nadaje się na niewielkie biuro Skopówka 7 m. 8. 4344

Pokój dla dwóch osób z całodziennym utrzymaniem przy rodzinie Jakóba Jasińskiego 10 m. 26. 4329—0

Mieszkanie 6-pokojowe do wynajęcia oraz sklep z 1 pokojem ul. Beliny 5 dozwiedz. się u dozorcę domu 4325—1

Mieszkanie 5-pokojowe z dużym warzywnym ogrodem do wynajęcia. Chocimska 18. 4331—1

Kupię

biurową ladę lub barjerę z drzwiczkami, około 9—10 metrów długości Również 12 krzesel, 1 duży i 1 mały szafę biurową. Zgłaszać się: Spółdzielnia „Sila” Mickiewicza 11 tel. 15-74. 4345

SKARGI „Żywy Świątyni” sprzedam Astrolog Wasilewski, Wilno, Wileńska 67. 4342—1

LOKALE

Do sprzedania sklep spożywczy. Adres w Administracji. 4336

ZGUBY

Zg. ks. wojsk. wyd. przez PKU Święcia-ny na imię Adamowskiego Leonarda, zam. we wsi Podubinka, gm. Po-br.—un. się. 4340

KUPNO-SPRZEDAŻ

Kupię starą dachówkę zgłosić Cukiernia B. Wilno, Bakszta 2 Gospoda Związku Rodzin Katolickich. 4341 toleńskich. 1

OTWARCIE NOWEGO KINA „MIMO Z A” ulica Wielka № 25 w sobotę dnia 15 listopada o godzinie 4-tej po południu. Wyświetlany będzie film w 10 akt. Arcydzieło sztuki filmowej **DIANA** niezwykły przepych dekoracyjny. Z Olgą Czechową w roli tytułowej. Przygody najpiękniejszej kobiety Par-ryza podczas odwrotu wielkiej armii napoleońskiej z pod Moskwy. Początek seansów o godz. 4-tej w niedzielę i święta o godz. 2-giej po południu.

UWAGA! Żądajcie wszędzie Czekolady z całymi migdałami FABRYKI **A. Piasecki** w Krakowie.

CHOROBY PŁUC
GRUZIŁCA PŁUC jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarzy: „Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiając wydzielenie się płociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel (Używa się za poradą lekarza Sprzedają apteki.**

Dyplomowany nauczyciel kroju R. GISIN ul. Uniwersytecka 1-7 udziela lekcji kroju damskich, męskich i wojskowych ubrań wprost na materiale. Uczy krakow i nie krakowców. Sprzedaje różne formki.—Uwaga! Kto ma system niepraktyczny, może zmienić na najnowszy za cenę bardzo niską. 712—2

POSZUKUJE SIĘ we wszystkich miejscowościach **OSÓB** jako filjalnych kierowników. Nie wymaga się, ani szczególnych znajomości, ani składów, ani kapitału obrotowego. Dochód miesięczny około 150—200 dolarów. Zgłoszenia pod: „THE NOVELTY” VALKENBURG, LIMBURG, HOLLANDJA. 743—2

LEKARZE

Dr. G. WOLFSON dzialecki ziem pod letniska po 10 gr. kw. metr oraz centrum z budynkami przy szosie Wilno—Warszawa. Miejscowość sucha, zdrowotna, wysoko położona, otoczona sosnowymi lasami. Dojazd na miejsce autobusem o 45 minut prawie co godzina. Kosciół światła elektryczne, telefon, policja na miejscu. Majątek Poluknia właściciela Rozańska lub w Wilnie ul. Zamkowa 18 m. 20 od godz. 4—5 w domu. 704—50

Sprawy majątkowe

Kamienica 4-piętrowa o 28 mieszkanich niedaleko dworca do sprzedania. Adres w administracji. 4327—0

Do sprzedania krowa mleczna, cielna Władysława Jendru-chowskiego lat 39 syna Tomasia i Konstancja poszukuje żona Aleksandra z Iljczów zięć Jendru-chowska. 4322—1

Stalą popłatną egzystencję osiągnie każdy inteligent chętny do pracy, obejmują nasze zastępstwo. Początkowo utrzymanie prowizyjne, następnie po miesiącu próbnym stała pensja. Branża bankowa. Pożyczki. Inkaso. Premje. Fachowość zbyteczna, gdyż wszystkich dokładnie pouczamy.

Zgłoszenia z dokumentami przyjmuje codziennie od 10—13 i od 16—18, kierownik Karol Tremiski. Biuro Ogłoszeń Jutana ul. Niemiecka 4. 711-0

AKUSZERKI

Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kaszlowa 7m 5. WZP69.

Mieszkania i pokoje

Do wynajęcia 5-pokojowe mieszkanie ciepłe i suche z wygodami Beliny № 16 m. 7. 4340—2

ROŻNE

Do wynajęcia zaraz 3-pokojowe z kuchnią słoneczną mieszkanie z elektrycznością dla inteligentnej rodziny. Zwieryniec ul. Staraj 31. 4324—0